

Ex oriente lux

Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKÓW

PC

Nr 7 (26)
2004 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

Jacek Malczewski: Radom - ojczyzna mojej myśli artystycznej

Czy można mówić o wiecznym spoczynku w miejscu, którego się nie lubi, nie tęskni do niego, podróżując po świecie? Chyba nie. Jacek Malczewski, najwybitniejszy polski symbolista, prosił, by go pochować w Radomiu.

W tym roku przypada 75. rocznica jego śmierci i 150. urodzin

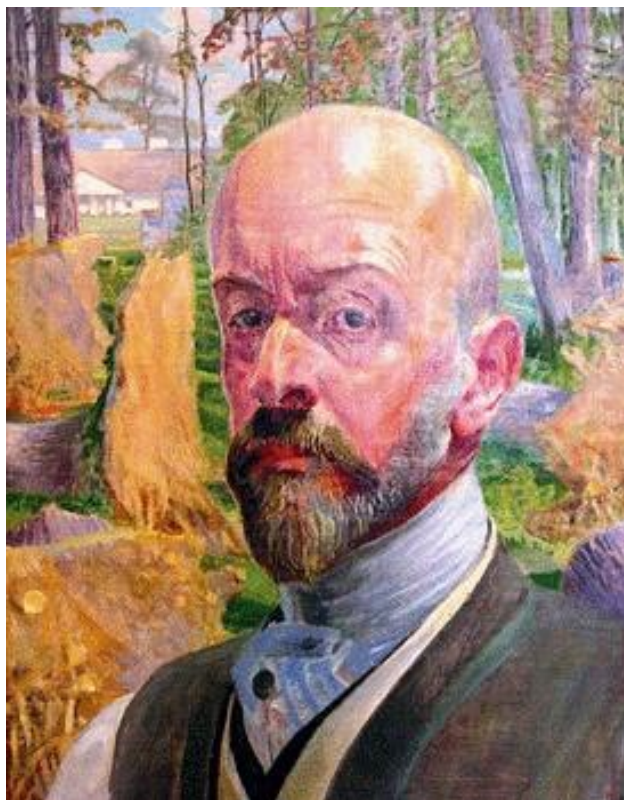
*Łzy gorące mi płyną po twarzy,
Cicha muzyka za ścianą je budzi.
Młodość wolna, swobodna się marzy,
Widzę rodziców, twarze drogich ludzi.
Czuję zapach topól i sosnowych borów,
Odchylam radomskich ją wrota cmentarzy.*

To fragment wiersza Jacka Malczewskiego. Wiersze, w przeciwieństwie do obrazów, to żadne dzieła sztuki. Oddają jednak trafnie uczucia artysty. Jacek wspomina dom rodziny w Radomiu, ale historia Malczewskich w tym mieście nie jest zbyt długa. Pierwszy dokument dotyczący pobytu tej rodziny w Radomiu pochodzi z 1820 r. Wtedy to Stanisław Malczewski bierze za żonę pannę Marię Julię Żurowską. Doczekali się czwórki dzieci. Urodzony w tym samym roku Julian to przyszły ojciec artysty. W 1835 r. Maria Malczewska umiera. Stanisław nie opłakuje jej długo, bo już trzy lata potem poślubia właścicielkę Prędocinka Karolinę Bukowiecką.

Stanisław Malczewski nie pochodził z bogatej rodziny. Sam musiał dojść do wszystkiego. Karierę rozpoczął jako 17 letni aplikant w Biurze Podprefektury Radomskiej i szybko awansował. Gdy druga żona zapisała mu Prędocinek, nic już nie stoi na przeszkodzie, by mógł zostać radcą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tyle że jest to zapis tylko na papierze. Gdy Stanisław umarł w 1848 r., Julian dostał tylko torbę i broń myśliwską, a Prędocinek wrócił do Karoliny.

Zgodnie z radą ojca Julian starał się o niższą posadę (bo nie miał ziemi) w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim. Pracował

ciąg dalszy na str. 2



W numerze m.in.:

- Kultura polska w perspektywie kultury europejskiej
- Po EUROPIE bez granic...
- Kultura - świadectwo XXI wieku...
- Zasiłki dla cudzoziemców w Polsce
- Senat RP - 15 lat w służbie dla dobra Polonii i Polaków
- Wybitni Polacy - Czesław Ślania
- Festiwal "Peczenieńskie Pole"
- Maliny w miseczkach

w tej instytucji do śmierci. W 1849 r. ożenił się z Marianną Szymanowską, krewną Karczewskich, właścicielką Wielgiego.



Hamlet polski

Urodzony 15 lipca 1854 r. Jacek jest jednym z czwórki ich dzieci. Stanisław Dominik umarł jako dziecko, wieku dorosłego doczekały: Marianna Bronisława i Helena, późniejsza żona pisarza Wacława Karczewskiego (powieść chłopska «W Wielgiem»).

Brońcia o mieście, Jacek o wsi

Przez pola olzawione rosą
Poprzez ugory wrogich pól
Wichry jesienne niech Ci niosą
Moją tęsknotę i mój ból.
A za tęsknoty mojej śladem
Ja tak bym chciał ku Tobie iść
Choćby wspomnienia słońcem bładem
Choćby jak burzą gnany liść.
(Jacek Malczewski)

Nie wiadomo, gdzie mieszkali Malczewscy, gdy urodził się Jacek. Dom przy ul. Malczewskiego 8, na którym umieszczona jest tablica pamiątkowa «Tu żył i tworzył Jacek Malczewski» powstał dużo później, bo około 1878 r. Artysta wyjechał z Radomia w 1867 r., potem odwiedzał tu już tylko rodziców i nawet ozdobił jedną ze ścian jadalni freskiem.

Mimo że Julian sam ukończył radomską szkołę wojewódzką (w gmachu popijarskim), nie chciał do niej posyłać syna, bo uważał ją za zbyt zrusyfikowaną. Stąd Jacek dołączył do kuzynów Karczewskich w Wielgiem, którzy pobierali nauki w domu. Nauczycielem był Adolf Dygasiński, prozaik, publicysta i pedagog.

Pobyty na wsi rozbudził w Jacku miłość do natury, a pejzaże mazowieckie utkwiły w nim na zawsze, powracając w licznych późniejszych obrazach.

List Jacka do siostry Bronisławy: «Ty piszesz, co się w mieście dzieje, ja opowiem ci, co na wsi się dzieje, jakie koncerty i muzyka natury przerywają uciekającą ciszę zimową. Muzyka ta stokroć piękniejsza, potężniejsza od naśladowania ludzi, którzy nigdy nie zdołają jej sportretować i wybadać do dna, do gruntu (...) Moja Brońciu, (...) poproś Ojca dla mnie o dwa złote, bo zupełnie kapitał wyczerpałem».

«Wspomnienia tych czasów mają dla mnie najwięcej powabu i uroku» - pisze 28 letni Malczewski o latach spędzonych w Wielgiem, których kres nadszedł w 1871 r.

Świat podbity, dworki puste

Niech przed śmiercią z dzieciną prostotą
Spojrzeć zdołam na powaby rodzinnego kraju
I odczuję, że sztuką moją była oto
Polska widziana przez pryzmat dziecięcego raj.
(Jacek Malczewski)

W 1871 r. Malczewski rozpoczął naukę w krakowskim gimnazjum św. Jacka. Marzy o malowaniu, ojciec prosi, by jego prace obejrzał sam Jan Matejko. I choć mistrz odnajduje w Jacku duży talent, ojciec nalega, by syn ukończył najpierw gimnazjum. Wreszcie Julian zgodził się z marzeniami syna i napisał wzruszający, pełen miłości list. «Krok to stanowczy w Twoim życiu: mając 17 lat obierasz sobie stan - stan bardzo trudny, pełen zawodów i z którego już później prawie cofnąć się niepodobna. Ja sam marzyłem nieraz, że zostaniesz artystą, sam jeśli pamiętasz Twe lata dziecięce, co mogłem czynić, by w Tobie budzić miłość sztuki, poczucie piękna, ale gdy przyszła stanowcza chwila, a jeszcze przyszła wbrew moim życzeniom za prędko - zawałęm się i tysiące obaw ogarnęło moje serce. Lecz stało się. Wierzę, że Bóg wskazuje Ci obraną drogę życia. Jemu Cię więc polecam, do Niego się modlę ze łzami, by Ci pobłogosławił, by rozwijał Twe zdolności, by Cię umocnił na pracę i przeciwności, a kierował krokami Twymi. Ty zaś mój Synu drogi pamiętaj przez całe swe życie, że prawdziwe natchnienie, że siła twórcza prawdziwa z Nieba tylko, z wiary wielkiej, wielkiej miłości pochodzi - tam ich więc szukaj zawsze - tam po nie sięgaj zawsze twym duchem i nie wierz tym, co by Ci mówili, że je gdzie indziej znaleźć można. Na dziś dość już o tym, rozrzucony jestem mocno, mówić nie mogę - może jeszcze Bóg mi pozwoli pomówić z Tobą obszerniej w tej materii».

W gimnazjum wytrzymał Jacek do 1873 r. Wtedy zaczął naukę w tamtejszej Szkole Sztuk Pięknych. Od jesieni 1875 r. został uczniem oddziału kompozycji, prowadzonego przez Jana Matejkę. Ale uznany już mistrz Matejko i młody Malczewski mają całkiem odmienne poglądy na sztukę, styl malarstwa. Konflikt ten powoduje wyjazd Malczewskiego do Paryża na studia. Potem są jeszcze podróże do Włoch. Oczarowany tamtejszymi muzeami, widokami, pełen wrażeń wrócił do Radomia - mieszkał u rodziców (obecny adres



Finis Poloniae

Malczewskiego 8) i zaczął intensywnie pracować. Powstały m.in. «Śmierć wygnanki», do której pozował ojciec Malczewskiego, i «Portrety siostr przy fortepianie».

W 1884 r. w Gardzienicach umarł Julian Malczewski. Artysta boleśnie przeżył śmierć ojca. Odtąd motyw przemijania, śmierci na stałe zagościł w jego obrazach. Wyjechał w świat, znów wrócił na wakacje 1887 r. w Radomskie. Kilka miesięcy później ożenił się z Marią Gralewską, córką krakowskiego aptekarza. Coraz więcej spraw zawodowych oddaliło Jacka od podradomskich dworków, coraz więcej pracował, zyskał coraz większe uznanie.

W 1898 r. w Wielgiem umiera matka artysty. Thanatos, anioł śmierci z obrazów Malczewskiego, coraz częściej pojawia się na tle Gardzienic, Wielgiego. Dawnego świata już nie ma, tym większa za nim tęsknota. Cały cykl «Moje życie» powstały w latach 1915-1919 przenosi artystę do

Wielgiego. Na obrazie «Powrót w rodzinne strony» fauny przynoszą martwego Malczewskiego przed dworem w Wielgim.

Dziś nie ma już nawet dworku, została tylko prowadząca do niego aleja, okoliczne stawy. Czy fauny odnajdą drogę?

Ukochany Stary Ogród

Uniosą

Mnie mocą woli

którą pielęgnowałem uparcie

z tej polskiej nieszczęsnej roli

gdziem stawał kiedyś na warcie.

(Jacek Malczewski)



Polonia I

Z listów, dokumentów wiemy, że Malczewski często wspominał Radom i okolice. Jego syn Rafał twierdził, że artysta chciał być nawet pochowany w tych stronach, pisał o Radomiu. Listy do innego artysty związanego z Radomiem Józefa Brandta podpisuje Malczewski jako «wierny radomiak».

O artyście przypomnieli sobie władze niepodległego Radomia w 1925 r., wysyłając delegację na świętowany w Krakowie jubileusz 50-lecia pracy twórczej Malczewskiego. Po powrocie Rada

Miejska postanowiła dodatkowo uhonorować twórcę. «Radny Brylant oświadcza, że siódmy rok jest w Radzie Miejskiej, ale nigdy jeszcze nie miał tak przyjemnej chwili jak dziś, gdy zobaczył na porządku dziennym sprawę uczczenia zasług Malczewskiego. Mówca poznał Malczewskiego przed 40 laty, gdy w jego mieszkaniu przy ul. Warszawskiej zakładał dzwonki elektryczne» - zaznaczono w protokole magistratu.

Ostatecznie rada nadała nazwisko Malczewskiego części ul. Warszawskiej oraz postanowiła fundować jedno roczne stypendium naukowe imienia artysty. Mogli z niego korzystać «wychowankowie radomskich szkół, którzy wstąpią na jeden z wyższych zakładów naukowych w Państwie Polskim, celem kształcenia się w umiejętności malarskiej, rzeźbiarskiej». Przyjęto także wniosek Stanisława Kelles-Krauza, aby zakupić obraz «bezpośrednio od wielkiego artysty za sumę mniej więcej 3000 zł. Wybór obrazu należałoby pozostawić samemu Malczewskiemu». W protokołach czytamy też: «Radny Grzeczmarowski proponuje, żeby zakupiony obraz tymczasowo powiesić w sali Rady Miejskiej, a z czasem może stać się on załącznikiem przyszłego muzeum. Mówca komunikuje radzie, że podczas swej bytności w Krakowie słyszał, iż Jacek Malczewski wyraził chęć odwiedzenia przed śmiercią Radomia. Byłoby więc wskazane zaprosić Malczewskiego. Trzeba dawać uczącej młodzieży żywe przykłady ludzi, którzy zdobyli sławę i rozsławili Radom».

Propozycja zakupu obrazu przez Radę Miejską ucieszyła artystę, który w odpowiedzi, w 1925 r., napisał: «Jestem wzruszony pamięcią (...) Radom to moja ściślejsza ojczyzna - ojczyzna mojego dzieciństwa - ojczyzna mojej myśli artystycznej». Artysta zaproponował kupno tryptyku «Mój pogrzeb», bardzo osobistego płótna.

Gdy w Krakowie w pracowni na Zwierzyńcu artystę odwiedził jego bratanek Stanisław, rozmawiali o rodzinie, radomskich znajomych. Artysta wypytywał o zapamiętane domy, ulice i o ulubiony zakątek, jakim był Stary Ogród. Tylko czasem dochodziło do nieporozumień. Jacek mówi o ojcach, Stanisław, wymieniając to samo nazwisko, już o synach.

«Tyle lat zbierałem się odwiedzić Radom i nigdy nie mogłem pojechać. Teraz muszę zajrzeć do starych kątów, gdzie byłem dzieckiem, gdzie się wychowałem...» - mówił Malczewski. Nie zdążył, umarł 8 października 1929 r.

Anioły i demony wciąż kuszą

Syn Rafał pisał, że Malczewski nie lubił pytań o swoje symboliczne obrazy. «Dużo ludzi męczyło Ojca, co to ma znaczyć? Ojciec nie wyjaśniał, właściwie nie odpowiadał na pytania. Nudziło go to wszystko, wątpię, czy miał jakieś wytłumaczenia, jasne i sprecyzowane, o jakie chodziło pytającym».

Lubił za to przyrodę. «W naszym ogrodzie Ojciec uczył mnie poznawać ćmy i motyle, różne żuczki, chrząszcze. Śledziłem jak kretki ukazują swe aksamitne ciała, zielone żaby przepowiadają pogodę, siedząc w gąszczu drzew. Jacek Malczewski kochał przyrodę, widzialny świat, stworzenia boskie i był ciekawy wszystkiego, co się w nim dzieje (...). Mnóstwo stworzeń żyło u nas w domu. Kilkadziesiąt naszych pospolitych ptaków zimowało w oranżerii pełnej gałęzi i



Pilsudski

krzewów, tak by ptakom było wygodnie mieszkać. Przez parę lat gościła u nas sowa, latająca cichutko nocą od pokoju do pokoju, wbite pod szafami spały węże (...). Na strychu, nad wozownią a później pracownią Ojca, gnieździło się coraz liczniejsze społeczeństwo gołębi».

Choć Mazowsze opuścił Malczewski jako młody chłopak, to wciąż było ono mu bliskie. Syn uważał, że «pejzaż Malczewskiego nie pachnie ani kujawiackiem ani folklorem, nie uderza w czułe strony utartych wówczas dróg. W zestawieniach roślin rosnących przy polnych drogach, w wymiarach i kształtach ziemi, w zaoranej bruździe, linii lasu, w tej nikłości mazowieckiego krajobrazu, w szarych niebach lub przewianych chmurami, kryje się podstawa tej istotnej polskości».

Điękuję za pomoc pani Katarzynie Posiadale z Muzeum im. Malczewskiego w Radomiu, która o Malczewskim i wielu innych artystów wie wszystko, albo jeszcze więcej.

Korzystałam też z: «Jacek Malczewski (1854-1929). Wybór materiałów», red. Maria Kościńska-Wójtowicz i Danuta Tomczyk, Radom 1995.

Renata Metzger, gazeta.pl

Kultura polska w perspektywie kultury europejskiej



Fragment wypowiedzi Jana Pawła II,
Rzym, 26 września 1991

Polska była zawsze otwarta na wartości kultury innych narodów, przejmowała je, wzbogacała nimi polską obyczajowość i następnie te wartości przekazywała dalej swoim pobratymcom.

W tej otwartości i funkcji kulturowego pomostu pomocne było centralne położenie Polski — między Wschodem i Zachodem, Południem i Północą.

W ostatnim czasie Polska korzystała również



z pomocy emigracji w swojej walce o zachowanie tożsamości i suwerenności kulturowej.

Teraz przyszedł czas, aby służyć swoimi doświadczeniami i dzielić się tym naszym dorobkiem z innymi narodami

Mówiąc o kulturze, oczywiście mam ciągle na myśli kulturę chrześcijańską jako wspólne dobro Europy. W Polsce i innych krajach słowiańskich kultura zachowała się w swojej chrześcijańskiej formie. I tak pojęta kultura stanowi korzenie Europy i była tej Europy najpiękniejszym darem dla świata. A teraz trzeba na nowo wartość i piękno takiej kultury ukazać Europie, i nie tylko Europie. Byłoby to najwspanialszym darem, jakim Polska i kraje słowiańskie mogłyby odwdziżyć się całej Europie i światu u progu trzeciego Tysiąclecia.

Wypowiedź wicepremiera
Józefa Oleksego dla POLISH CULTURE

Europejskość Polski najlepiej wyraża się w kulturze. Wiele osób obawia się, że przystąpienie do Unii Europejskiej może okazać się niebezpieczne dla polskiej kultury i tożsamości narodowej. To zupełne nieporozumienie. Prawie cała polska kultura wywodzi się z Europy. Polacy zawsze ciągnęli z Europy ożywcze soki, gdziekolwiek rzucił ich los lub, co gorsze, historia.

Polska jest katolickim krajem Europy. Nasze miejsce jest wśród sześciu największych członków Unii Europejskiej. Podobnie jak średniowieczna Irlandia w stosunku do starożytności, Polacy przechowali szereg tradycyjnych europejskich wartości w życiu rodzinnym, obyczaju, stosunku do kultury. Z pewnością kultura polska jest autonomiczna, co nie znaczy, że może być samowystarczalna. Szczęśliwie polskość jest otwarta na świat zewnętrzny. Ilekroć zamykaliśmy się na świat Zachodu, jak np. w I poł. wieku XVIII, to zawsze szły za tym nieszczęścia. Zaś w warunkach niewoli w wieku XIX • polska kultura święciła triumfy. Okres braku własnego państwa i niepodległości polskość przetrwała w kulturze, dla której punktem odniesienia była Europa. Z kolei czas rozbicia dzielnicowego polskość przetrwała dzięki temu, że księstwa wciąż były częścią chrześcijańskiej Europy. Pamiętajmy również o dorobku polskiej kultury politycznej. Zwyczaj ucierania rąk, dyskusji i przekonywania oraz tolerancja, na których opierał się parlamentaryzm I Rzeczypospolitej, są dzisiaj podstawą funkcjonowania Unii Europejskiej. Zasada jednomyślności jest rozwiązaniem naturalnym wśród równych, wolnych i wzajemnie szanujących się podmiotów. Te trzy kryteria kultury politycznej spełnialiśmy już w XVI wieku.



Kulturę wysoką tworzą ludzie wolni. Jednocześnie zniewoleni znajdują ocalenie w kulturze. Po drugiej wojnie światowej to dzięki kulturze byliśmy najweselejzym „barakiem” w obozie.

Polska zawsze była rynkiem zbytu dla europejskiej sztuki i — obecnie — amerykańskiej kultury masowej. W antropologicznym oraz ekologicznym sensie kultura oznacza formy pogodzenia się ze światem. Z tego punktu widzenia polskość wniosła do Europy zwycięskie doświadczenie przejścia przez cywilizacyjne i nieludzkie próby ubiegłego stulecia. Obecnie Unia Europejska staje wobec wyzwań wynikających z masowych migracji oraz globalizacji. Wierzę, że także dzięki Polsce Europa wchodzi w nowy wiek kulturalnie bogatsza i mocniejsza.

Polska w UE**Po EUROPIE bez granic, ale nadal z paszportem...**

Po 1 maja 2004 roku m.in. Polska, Litwa, Łotwa i Estonia stały się członkami Unii Europejskiej. Co to oznacza dla „umownego” Kowalskiego, z jakich przywilejów będzie mógł on korzystać, czy będzie mógł swobodnie przekraczać granice innych krajów i jakie powinien mieć dokumenty, aby nie narazić się na przykrości i nie mały wydatek...

Pytania wciąż aktualne, bowiem wiedza obywateli krajów, które weszły do Unii na ten temat wciąż jest niewystarczająca.

Otóż jednym z głównych przywilejów państw należących do Unii Europejskiej jest swobodny przepływ osób, usług, kapitału i towarów. Swoboda przepływu osób, oznacza nieograniczone prawo do osiedlania się, podejmowania pracy i korzystania ze wszystkich zabezpieczeń socjalnych w każdym państwie Unii Europejskiej, bez względu na przynależność państwową. Reguluje to układ z Schengen. Większość państw, które przystąpiły do Unii podpisała ten układ. Dzięki czemu mieszkańcy państw Unii będą mogli podróżować po Europie bez paszportów, ale jeszcze chwileczkę...

Układ z Schengen przewiduje wymianę informacji o ludziach, w tym osobach niepożądanych na terenie państw Unii. Ponieważ nie tylko Polska nie spełnia na razie tych ustaleń, kontrola paszportowa na granicy np. Polski i Niemiec zostanie

utrzymana. Bez paszportu będzie można podróżować dopiero, gdy Polska i nowo wstępujące kraje zostaną objęte układem z Schengen, co prawdopodobnie stanie się 2007 roku.

A co z dowodami osobistymi, o których było tak głośno? Czy na ich podstawie będzie można swobodnie przekraczać granice innych państw?

Teoretycznie tak i przewiduje to Komisja Europejska. Np. Polacy będą mogli podróżować po krajach Unii jedynie na podstawie dowodu osobistego, ale tylko dowodu nowego, bowiem stare dowody nie posiadają odpowiednich zabezpieczeń. Ale problem jak zwykle tkwi w szczegółach. Nie tylko w Polsce, ale w innych krajach, według prawa dowody osobiste nie są dokumentami uprawniającymi do przekraczania granicy. Konieczna więc będzie zmiana ustawy w krajach o których mowa, a to jak wiadomo, może nieco potrwać.

Po wejściu nowych państw do Unii Europejskiej ich obywatele będą mogli korzystać z paszportów. Z tym, że będą to paszporty podobne od unijnych. Na okładce paszportu pojawi się napis „Unia Europejska”. A to ułatwi życie na granicach, gdyż będziemy mogli, bez czekania w kolejce, korzystać z przejść granicznych dla obywateli UE nie podlegając żadnym kontrolom granicznym.

Posiadając status Unii nie będziemy podróżnymi drugiej kategorii. Urzędnicy

graniczni nie będą mogli wypytywać nas o wykupione ubezpieczenie, o czas naszego pobytu w krajach Unii, o posiadane środki na utrzymanie, o zaproszenia i cel naszego pobytu, o bilet powrotny. A więc sytuacja obywateli, które weszły do Unii znacznie się poprawi i nie będą oni czuć się dyskryminowani, co dotychczas odbierane było jako upokorzenie.

O jednym jednakże zapomnieć nie należy. Nie ze wszystkich dóbr wypracowanych przez tamtejsze narody będziemy mogli korzystać. Dotyczy to m.in. świadczeń społecznych. Oczywiście w nagłych przypadkach pomoc zostanie nam udzielona, ale na długotrwałe leczenie raczej nie ma co liczyć.

Przywileje, o których mowa, mogą jednak być ograniczone i dotknąć osób tzw. niepożądanych w danych państwach. Np., Francuzi, którzy naruszyli prawo w Niemczech i vice versa, nie mają prawa wjazdu do Niemiec. To samo może dotyczyć niektórych obywateli państw, które dopiero wstąpiły do Unii.

Wybierając się w podróż po nowej Europie, należy jednak pamiętać o zabieraniu ze sobą paszportu. Okaże się on niezbędny przy różnych czynnościach w banku, spisywania protokołów na policji, w staraniach się o podjęcie studiów itp. czynnościach. Warto więc wybierając się w szeroki świat pamiętać, że nie euforia, ale rozsądek są najbardziej cenione przez wszystkie cywilizowane narody.

Zbigniew Różański
Serwis „Polska-Polacy”

Socjologowie: Młodzież uczy się języków głównie ze względu na integrację z Unią Europejską

Kandydaci na wyższe uczelnie coraz lepiej znają języki obce - wynika z tegorocznej rekrutacji na wyższe uczelnie. Według socjologów, bezpośrednie tego przyczyną to integracja Polski z Unią Europejską oraz rozwój społeczeństwa rynkowego. Na większości polskich uczelni rekrutacja już się zakończyła. Jak relacjonują członkowie komisji rekrutacyjnych, tegoroczni kandydaci wypadają lepiej niż ubiegłoroczni przede wszystkim pod względem znajomości języków obcych. Gorzej radzą sobie natomiast z matematyką.

Zdaniem socjologa prof. Henryka Domańskiego, młodzi ludzie «zdają sobie sprawę, że nauka jest jedna i aby w niej uczestniczyć, trzeba znać języki obce».

«We współczesnym świecie, w którym społeczeństwo rynkowe króluje, a dynamika życia przesuwają się w stronę ekonomiki usług, znajomość języka angielskiego jest niezbędna. Wiedza ścisła w tym momencie rozwoju stosunków rynkowych jest mało potrzebna» - uznał.

Według socjologa Mikołaja Jasińskiego, który jest sekretarzem komisji kwalifikacyjnej na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, coraz lepsza znajomość języków obcych wśród polskiej młodzieży wiąże się przede wszystkim z wejściem Polski do Unii Europejskiej.

«Młodzi ludzie wyjeżdżają, poznają kulturę i obyczaje innych narodów, a przy okazji uczą się języków» - dodał naukowiec.

«Ważną sprawą jest także szansa, jaka po integracji Polski z UE otworzyła się przed studentami. Młodzi, zdolni ludzie, znając język obcy i mając dobre wyniki w nauce, mogą wyjechać za granicę i - rozliczając się w europejskim Systemie Punktowym ECTS (European Credit Transfer System) - dalej kontynuować studia» - powiedział.

Europejski system punktów kredytowych ECTS, stosowany już na 70 proc. uczelni polskich, ułatwia kontynuację nauki

w innych szkołach, w tym zagranicznych. System ujednolicił zasady zaliczania studiów (określona liczba punktów jest przyznawana za osiągnięcia w nauce określonego przedmiotu), a tym samym umożliwia szacowanie i uznanie postępów studenta w nauce osiąganych w trakcie studiów w uniwersytetach w różnych krajach.

W opinii Jasińskiego, przyszli studenci zdają sobie sprawę, że znajomość języka angielskiego jest niezbędna - «czy to w trakcie studiowania, czy później, szukając pracy».

«Obecnie większość lektur studenci czytają w oryginale. Także literatura wykorzystywana w pracach magisterskich jest w większości obcojęzyczna. Na uczelniach wymagana jest przynajmniej bierna znajomość języka angielskiego» - powiedział.

Socjolog dodał przy tym, że studenci nie tylko bardzo słabo radzą sobie z matematyką - często wręcz nie znają jej podstawowych zasad, np. nie potrafią dodawać ułamków. «Wynika to z bardzo niskiego poziomu nauk ścisłych w szkołach podstawowych» - ocenił.

Serwis „Polska-Polacy”

Wywiad

Kultura - świadectwo XXI wieku...

Z Jackiem Kaspszykiem dyrektorem naczelnym i artystycznym Opery Narodowej w Warszawie, o sprawach naszej kultury rozmawia Aneta Dąbrowska

Panie Dyrektorze, Tegoroczny sezon artystyczny Teatru Wielkiego i Opery ma się ku końcowi. Jak można podsumować zamierzenia i stan ich realizacji?

Tegoroczny sezon jest konsekwencją i kontynuacją wszystkich zamierzeń, które podjąłem w 1998 roku obejmując kierownictwo Opery. Moim najważniejszym zadaniem jakie sobie wówczas postawiłem było podniesienie poziomu artystycznego. I to się udało. Potwierdzeniem tego mogą być nasze występy w Chinach, potem kolejne tournée w Japonii, później w Teatrze «Bolszoi» w Moskwie, a w tym roku w końcu kwietnia w Londynie. Po tych występach, prasa, radio i krytycy, zaliczyli nasz teatr do najlepszych w Europie. A to już dużo bo potwierdza słuszność wcześniej obranej drogi artystycznej.

A jak jest odbierana polska sztuka na innych kontynentach?

To co nas jako kraj i społeczeństwo trzyma w miejscu, to spojrzenie na sztukę i kulturę z pozycji «my», «nasze» i to jest najlepsze. Gdy tymczasem świat już od dawna jest zafascynowany nie «my», nie «nasze», nawet nie narodowe, ale wysokim poziomem artystycznym wykonywanego dzieła. Powrócę jeszcze na chwilę do Pani pytania. Gdy przychodziłem do Opery pytano mnie co pan planuje, jakie nadzwyczajne rzeczy chciałby pan wprowadzić.

Odpowiedziałem, że wtedy będzie nadzwyczajnie, jak te przedstawienia, które nie są premierowe, będą na najwyższym poziomie artystycznym i każdy widz będzie mógł przyjść na wspaniały spektakl. W pracy artystycznej staram się posługiwać tym, czym ludzie na całym świecie. A więc nie świętami, nie paradami, nie fasadowością i okazjonalną ceremonią, ale mo-

zołem każdego dnia, aby nie był on stracony dla sztuki i kultury.

Przecież mamy ponad 1000 letnią kulturę...

Ma Pani rację. Ale trzeba koncentrować się nad tym, aby ją właściwie ukazać. A jeśli tak będziemy



postępować, świat sam to zauważy. Wtedy nie musi to być «super polskie», lecz bardzo dobre i kojarzone z naszym krajem. To właśnie nasze występy w Londynie, który jest Mekką kultury światowej twórczości, potwierdził ten pogląd. Warto jest koncentrować się na poziomie. Natomiast trzeba się pozbyć nacjonalistycznych instyktów tworzonych na siłę. Niech Polska gwarantuje wysoki poziom artystyczny, a świat to dostrzeże. Oczywiście naszym obowiązkiem jest ukazywanie twórczości narodowej, ale bez pomijania twórczości europejskiej i światowej. Powinniśmy udowodnić, że oprócz własnej twórczości świetnie rozumiemy Mocarta, Beethovena, Szumaną i potrafimy dobrze ich dzieła wykonywać. A więc nie róbmy ze sztuki zamkniętego «getta», bo takiej sztuki nikt na świecie nie chce już oglądać. Musimy być uczestnikami

kultury światowej, bo to jest kierunek przyszłości.

Jakie są plany Opery na okres letni. Czy muzycy wyjeżdżają za granicę, czy będą koncertować w różnych miastach w kraju?

Na dwa miesiące musimy zamknąć teatr. Teatr został odbudowany w 1965 roku. Od tego czasu nie przeszedł generalnego remontu. Nie zapominajmy, że nasz teatr jest największym teatrem w Europie i wymaga stałej troski o jego estetyczny wygląd. A co się tyczy muzyków w okresie letnim jest w Polsce wiele festiwali i tam muzycy z Opery prezentować będą swój wysoki kunszt. Muzyk nie może rozstawać się z instrumentem na dwa miesiące. Przecież wiadomo, że tylko ciągłe ćwiczenie czyni mistrza.

Jak radzi sobie Dyrekcja Opery w dobie, gdy społeczeństwo ma coraz mniej pieniędzy na kulturę, skąd czerpie fundusze na pokrycie bądź co bądź nie małych kosztów ...

Rozwiązanie węzła gordyjskiego nie jest łatwe. W każdym kraju brakuje szkół, szpitali, a opieka lekarska przedstawia wiele do życzenia. Ale poziom kultury społeczeństwa jest sprawą nie mniej ważną niż jego zdrowie. Bowiem im większa kultura w społeczeństwie, łatwiej nim rządzić, większe jest zrozumienie dla spraw społecznych i narodowych, którymi kieruje rząd. Powołam się na przykład. Przyrost gospodarczy Francji jest czterokrotnie wyższy niż w Polsce, a na kulturę przeznaczają się w tym kraju ośmiokrotnie więcej pieniędzy. Z jakiegoś powodu my w Polsce z kulturą jesteśmy na szarym końcu.

A więc lekko upośledzeni?

Powiedziałbym nawet mocno upośledzeni. W Polsce ciągle trak-

tuje się kulturę jako sprawę mniej ważną. My ciągle chcielibyśmy mieć dobrą sztukę za małe pieniądze. Jak świat światem duża sztuka potrzebuje dużych pieniędzy. I tu się nie znajdzie kompromisu. Nie ma trzeciej drogi. Bo trzeba się zastanowić jakim chcemy być narodem? Z kulturą czy bez? Moim zdaniem musimy funkcjonować tak jak inne narody, jeśli nasze miejsce w Europie i świecie ma być zauważalne. Czy podziela Pan Dyrektor pogląd, że człowiek bez kultury, chociażby miał majątek jest człowiekiem biednym? Jest to stwierdzenie bardzo trafne. Myślę, że pomijanie kultury i sztuki przez duże «S», koncentrowanie się na tzw. kulturze masowej, łatwiej w odbiorze, ale w zasadzie nie niosące ze sobą większych wartości powoduje, że społeczeństwo kulturalnie ubożeje i że w pewnym momencie tej lawiny nie da się zatrzymać. Być może, że jak podają statystyki na jednego mieszkańca naszego kraju przypada p ó ł przeczytanej książki, a za jakiś czas owe p ó ł książki przypadać będzie na dziesięciu obywateli. Dlatego kultura w ogóle, a w szczególności elitarna jest tak bardzo ważna, jeśli chcemy żeby nasze społeczeństwo nie odstawało poziomem od innych narodów.

Sztuka przez duże «S», a taką upowszechnia Opera, potrzebuje talentów. Czy młodzi adepci po studiach szukają miejsca w Operze i jakie znajdują tu warunki, aby mieli swoje «5 minut»?

Pani Redaktor. Talent jest cenniejszy na całym świecie. Nasz Teatr Wielki jest odpowiednikiem najpoważniejszych teatrów, a więc nie ma w nim miejsca na eksperymenty, chociaż jest miejscem dawania szansy. Nasza polityka teatralna sprawia, że chcielibyśmy widzieć uznanie zdobyte już w mniejszych teatrach. Jednym słowem chcielibyśmy widzieć artystów, którzy dysponują już jakimś określonym dorobkiem. To gwarantuje, że Teatr Wielki nie obniży stawianych mu wymagań Teatru Narodowego..

Opera a młodzież. Czy widać w niej młodych ludzi, czy Opera stara się kształtować ich gusta, czy uczy ich kultury tak niezbędnej w dorosłym życiu?

Z obserwacji wynika, że publiczność, w tym ludzie młodzi, przychodzą do Opery nie tylko na tytuły sztuk prezentowanych, Ludzie świadomie i podświadomie odczuwają potrzebę do czynienia z czymś nadzwyczaj pięknym i poważnym. Jeśli czują, że coś jest na wysokim

poziomie, garną się do tego. Nasze statystyki udowadniają, że dając przedstawienia na wysokim poziomie mamy niemal stałą publiczność. To oczywiste, że nie zaniedbujemy starań, aby Jaś przychodzący do Opery, był w przyszłości miłym i kulturalnym panem JANEM. Bo jak już powiedziałem, a udowodniły to inne kraje, jeśli mamy być Europejczykami i chcemy aby nas tak traktowano, to droga do tego miana, prowadzi wyłącznie przez KULTURĘ....

Panie Dyrektorze. Czy uczestnictwo w Operze ta ucztą duchową, nie stanowią nobilitacji? Dziś frak, smoking i ciemny garnitur to przecież norma?

Podzielam ten pogląd i cieszę się, że postawiła Pani to pytanie i że Pani to zauważa. Taką publiczność coraz częściej widzimy na naszej widowni. Jestem przekonany, że tak będzie i w nowym sezonie, który wznowimy we wrześniu br, a na który Panią bardzo serdecznie zapraszam.

Panie Dyrektorze dziękuję za interesującą rozmowę.

**Rozmawiała Aneta Dąbrowska
Serwis «Polska-Polacy»
Zdjęcie: Juliusz Multarzyński**

Zasiłki dla cudzoziemców w Polsce

Duńczyk i Niemka pobierają zasiłek dla bezrobotnych w woj. warmińsko-mazurskim, Holender w woj. podlaskim, w Mazowieckim - Szwed i Fin - wynika z danych wojewódzkich urzędów pracy. Zdaniem zastępcy dyrektora departamentu rynku pracy w Ministerstwie Gospodarki i Pracy, Beaty Czajki, potwierdzonych danych na ten temat można oczekiwać na początku sierpnia. Miną wówczas trzy miesiące od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Bezrobotni obywatele UE przywożą do Polski stosowną deklarację, że właśnie tutaj mają zamiar poszukiwać pracy.

«Deklaracja ta zawiera informację gdzie, za jaki okres i w jakiej kwocie ma zostać wypłacony zasiłek» - wyjaś-

niła PAP Elżbieta Amulewicz z wojewódzkiego urzędu pracy w Olsztynie.

Zasiłki dla cudzoziemców, przyznane w krajach UE, wypłaca się w polskiej walucie. Są kilkakrotnie (nierzadko nawet dziesięciokrotnie) wyższe niż zasiłki dla Polaków (wynoszące maksymalnie 504 zł). Cudzoziemcy mogą je pobierać w Polsce najwyżej przez 3 miesiące.

Zasiłki dla bezrobotnych cudzoziemców - jak podano w Ministerstwie Gospodarki i Pracy - wypłacane są w Polsce na zasadach określonych przez UE ze środków, przeznaczonych na świadczenia obowiązkowe dla Polaków.

Jednak Polska (która taki zasiłek wypłaca cudzoziemcowi), podobnie jak

inne kraje (wypłacające Polakom) mogą domagać się zwrotu pieniędzy od państwa, z którego pochodzi bezrobotny.

Dokonuje się to - jak powiedziała Beata Czajka - na szczeblu centralnym na podstawie uzgodnień między państwami. Skalę zainteresowania cudzoziemców pracą w Polsce będzie można określić pół roku po przystąpieniu Polski do UE (czyli na początku listopada).

Zastępca dyrektora departamentu rynku pracy przypomniawszy, że obywatele wszystkich państw UE mogą poszukiwać pracy w Polsce, ale bez ograniczeń mogą ją podejmować tylko Szwedzi, Brytyjczycy i Irlandczycy (i analogicznie Polacy w tych krajach).

**Serwis „Polska-Polacy”
Na podstawie PAP**

Senat RP - 15 lat w służbie dla dobra Polonii i Polaków

W czerwcu 2004 roku mija 15 lat działalności Odrodzonego Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Odrodzony Senat nawiązując do tradycji II Rzeczypospolitej, któremu konstytucyjnie powierzono opiekę nad Polonią i Polakami zamieszkalymi w świecie, od początku stał się opiekunem Polonii i Polaków żyjących poza Krajem, szczególnie tych zza wschodniej granicy. Polakami, którzy nigdy Ojczyzny nie opuszczali, ale z biegiem historii znaleźli się poza jej granicami. To stwierdzenie jest o tyle ważne, że bez pomocy Senatu, który każdego roku dysponuje określoną sumą pieniędzy pochodzących z podatków polskiego społeczeństwa (w tym roku jest kwota blisko 47 milionów złotych) przeznaczonych na wsparcie działań Polaków żyjących za wschodnią granicą, organizacje te nie mogłyby rozwijać swojej działalności.

15 lat działalności to i dużo i mało, zależy jak na to spojrzeć. Ale owo działanie dobrze zapisało się w świadomości Polaków i Polonii żyjącej poza krajem. Przez 15 lat działalności Senatu jego pracami kierowali kolejno:

Pierwszą kadencją – marszałek



prof. Andrzej Stelmachowski, obecnie prezes Stowarzyszenia

„Wspólnota Polska”. Był to okres niełatwy, zważywszy na przemiany, jakie zachodziły w Polsce w latach gdy „Solidarność” doszła do władzy. Ścieranie się różnic w społeczeństwie polskim, różne widzenie przyszłości, wymagały od prof. Andrzeja Stelmachowskiego nie lada rozwagi i kultury w kierowaniu pracami Odrodzonego Senatu. Dziś patrząc na to z perspektywy czasu można powiedzieć, że Marszałek dobrze zasłużył się Polsce i Polakom żyjącym poza Krajem, a szczególnie Polakom na Wschodzie, których zawsze darzył sympatią.



Marszałkiem Senatu drugiej kadencji był **August Chelkowski** profesor zwyczajny, habilitował się w 1963 roku na Uniwersytecie Śląskim – bezpartyjny. Członek Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Europejskiego Towarzystwa Fizycznego. Był jedynym rektorem szkoły wyższej internowanym w czasie stanu wojennego. Przed wojną oraz w latach 1945 – 1949 i 1956 – 60 działał w Związku Harcerstwa Polskiego. W czasie I kadencji Senatu RP przewodniczył Komisji Ochrony Środowiska, a w II kadencji – pełnił

funkcję marszałka Senatu.

Obowiązki Marszałka trzeciej kadencji Senatu pełnił doktor **Adam Struzik** działacz ruchu ludowego,



członek Rady Naczelnej PSL, obecnie marszałek największego w Polsce województwa Mazowieckiego. Senator od 1991 roku. W czasie tej kadencji Senatu nawiązano bliskie stosunki partnerskie z pierwszą na świecie organizacją kontynentalną Ameryki Południowej – Unią Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej oraz Kongresem Polonii Amerykańskiej. Marszałek Adam Struzik wiele uwagi poświęcał temu co w działalności Senatu było najważniejsze, sprawom zacieśnienia więzi Polonii z Macierzą.

Czwartym Marszałkiem Senatu była doktor habilitowany - **Alicja Grześkowiak**. Zyskała przydomek „podróżnika”, bowiem część jej kadencji przypadła na liczne podróże zagraniczne. Obserwatorzy sceny politycznej nie odnotowali w tym czasie ważniejszych wydarzeń związanych z podejmowanymi działaniami na rzecz Polonii.

Marszałkiem piątej, obecnej kadencji Senatu jest **prof., dr hab.**

Longin Pastusiak. Znaczący problematyki amerykańskiej, autor wielu



książek, ceniony publicysta. Za kadencji prof. Longina Pastusiaka Senat uchwalił m.in. 2 Maja Dniem Polonii, odbyła się wielka debata z udziałem naczelników władz Państwa Polskiego i prezesów największych organizacji polskich i polonijnych działających w świecie (II Zjazd Polaków z za Granicy w Pułtusku), zreformowano system przyznawania funduszy na inwestycje i zadania programowe wspierające działalność polonijną w świecie, powołano po raz pierwszy w okresie 15-letniego działania Senatu Polonijną Radę Konsultacyjną, stanowiącą organ doradczy Marszałka Senatu.

Posel I, II i III kadencji Sejmu RP, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i przewodniczący Stałej Delegacji Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej, od 2000 roku wiceprzewodniczący frakcji socjaldemokratycznej w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO.

W czasie V kadencji Senat poparł inicjatywę zbudowania Pomnika pn. "Macierz – Polonii", pierwszego pomnika w świecie, który Macierz postawi swoim Rodakom żyjącym poza krajem.

Analizując 15-letnią działalność Senatu warto też wiedzieć, kto kierował pracami Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Gra-

nicą, Komisji, która jest dla Senatu organem opiniotwórczym i ma znaczny wpływ na przyznawanie funduszy wspierających działalność Polonii i Polaków w świecie.

Inicjatorem powołania takiej Komisji w I kadencji Senatu był Edmund Osmańczyk. Komisja ta działająca od samego początku pod tą samą nazwą, spełnia niezwykle ważną rolę w kontaktach Polonii z Krajem. Edmunda Osmańczyka uważa się powszechnie za „Ojca Chrzesnego” komisji, która w okresie pięciu kadencji Senatu dobrze zapisała się w pamięci Polaków i Polonii żyjącej poza Krajem. Osmańczykowi były bardzo bliskie sprawy całej Polonii, która z wyroków



historii pozostawała poza granicami Polski. Zmarł zaledwie po kilku miesiącach funkcjonowania Komisji

Zastąpił go na tym stanowisku Ryszard Reiff, który w 1944 roku brał udział w operacji „Ostra Brama” w Wilnie, odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari, był więźniem sowieckich łagrów. Jako członek Rady Państwa w tym okresie jedyny głosował przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w 1981 roku. W roku 1989 został prezesem Związku Sybiraków w Polsce.

Przewodniczącą Komisji w II kadencji Senatu została prof. Dorota Symonides, autorka ponad 300 prac naukowych, specjalizująca się w folklorze śląskim, a ponadto znawczyni problematyki polonijnej, zwa-

szcza niemieckiej. Była zwolenniczką ścisłego nawiązywania kontaktów z Polonią amerykańską i Polakami na Wschodzie.

Przewodniczącym Komisji w III Kadencji Senatu był pracownik naukowy Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie - dr Jan Sęk. To z jego inicjatywy zorganizowano debatę polonijną w Senacie. Był także organizatorem sympozjum „Polska grupa etniczna w Niemczech, mającego na celu bliższe poznanie problemów Polaków żyjących w tym kraju. Do ważnych osiągnięć zaliczyć także należy zainteresowanie gmin w Polsce losami Polaków w Kazachstanie i sprowadzaniem ich do Polski.

Przewodniczącą Komisji czwartej Kadencji Senatu była Senator **Janina Sagatowska.**

Ona również bardzo poważnie traktowała sprawy Polaków z Kazachstanu i osiedlenia ich w Polsce. Ponadto podejmowała starania o przygotowanie pakietu ustaw m.in. o obywatelstwie, repatriacji i Karcie Polaka, która miała być przywilejem dla tych, którzy nie z własnej winy pozostali poza granicami Polski.

W obecnej piątej kadencji Sejmu przewodniczącym jest senator **Tadeusz Rzemikowski** ekonomista z wykształcenia. Jak twierdzą ludzie, którzy go znają, sprawami Polaków w świecie zajmował się „od dziecka”. W czasie III kadencji Senatu był jego wicemarszałkiem. Komisja pod przewodnictwem Tadeusza Rzemikowskiego zainicjowała m.in. wielką debatę polonijną (30 kwiecień 2002 roku) i konferencję Polonii z 10 krajów Unii Europejskiej (10 maja 2003 roku). Komisja podjęła ponadto kilka ważnych inicjatyw, a m.in. uchwalenie roku wielkich rodaków: Ignacego Domeyki, Mikołaja Kopernika.

Senator Tadeusz Rzemikowski jest jednym z najbardziej aktywnych przewodniczących Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, dotychczas działających w Senacie.

Zbigniew Różański
Serwis „Polska-Polacy”

Wybitni Polacy - Czesław Słania

Polska jest już w Unii Europejskiej. Ma tam nawet swoich 54 parlamentarzystów. Wiadomo jednak, że wejście Polski do Unii rodzi pewien niepokój. W byłych krajach piętnastki jest miejsce dla najzdolniejszych, młodych, energicznych, wykształconych. Czy wyższe zarobki, nowe możliwości i perspektywy nie skuszą wielu Polaków do opuszczenia kraju? Czy „owczy pęd” na Zachód nie pozbawi Polski i krajów zaliczanych do Europy Wschodniej najlepszych kadr; w wykształcenie których włożono nie tylko wiele wysiłku nauczycieli, ale i państwowych pieniędzy.

Kiedy w sztokholmskiej pracowni odwiedziłem Czesława Słanię, w pierwszej chwili nie zdawałem sobie sprawy z oczywistego faktu obecności u człowieka, który jest mistrzem w swojej dziedzinie. Dopiero po obejrzeniu dorobku zrozumiałem, ile straciła Polska, że ten człowiek urodzony przecież w Polsce i nadal czujący się Polakiem, opuścił kraj.

Czesław Słania zanim nauczył się pisać i czytać, już ujawniał talent do rysunku. A gdy wszedł w dorosłe życie, będąc w partyzantce, jego umiejętności przydawały się do podrabiania niemieckich dokumentów. Z oddziałami polskimi dotarł do Zagłębia gdzie zastał go koniec wojny. W 1945 roku jako młody człowiek rozpoczął studia w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych u prof. Chomicza, który potwierdził jego niezwykle talent. Praca dyplomowa Czesława Słani „Bitwa pod Grunwaldem” według Jana Matejki wykonana została techniką stalorytu w formie znaczka pocztowego. Słania zdobył za tę pracę dyplom z odznaczeniem Summa cum laude, niezwykle honorowane wśród ludzi sztuki.

Specjalizował się w technikach grawerskich (miedziorycie akwaforcie). Pierwszy znaczek, który został wydany, Słania wykonał na 80 – lecie Komuny Paryskiej. Ile ich wykonał do dziś? Chyba sam autor nie jest w stanie ich policzyć. Ale do trzech z nich artysta ma specjalny sentyment: do Kopernika, Pomnika Bohaterów Getta i znaczka opracowanego dla Wysp Owczych.

W 1956 roku Słania opuścił kraj i pozostał w Szwecji. Wtedy życie na emigracji nie było łatwe. Swoją pierwszą pracę w Szwecji Czesław Słania wygrawerował dopiero w 1959 roku, a

więc po czterech latach. Ale sukces przyszedł niemal natychmiast. Początkowo szwedzka doceniając uzdolnienia artysty zatrudniła go na stałe. Wraz z tym posypały się nagrody i zamówienia z innych krajów a m.in. z Anglii, Belgii, Australii, Francji, Grenlandii, Salwadoru, Irlandii, Islandii, Jamajki, Watykanu. ONZ i USA itp. Wiele państw



Autoportret Czesława Słani (linoryt)

chciało upamiętnić portretami rodziny panujących królów.

Znaczki wykonane przez Czesława Słanię już dawno przekroczyły nakład 25 miliardów. To potężny zastrzyk dla skarbcza każdego kraju, w którym pracuje artysta. Trzeba pamiętać, że na świecie jest wielu zbieraczy, którzy cenią przede wszystkim indywidualny autentyzm, czyli technikę grawerską.

- Kiedyś – mówi uśmiechając się Czesław Słania – pracowałem na wizerunkiem barana dla Wysp Owczych i portretem dla ... księcia. No i właśnie. Ten pierwszy robiłem z zapalem, pasją i zachwytem, a księcia z ... obowiązku. A przecież różnica była ogromna na korzyść barana.

Wybitne zdolności artysty i doskonałe wyniki podejmowanych prac doprowadziły do nadania Czesławowi Słani przez króla Szwecji Gustawa V Adolfa, tytułu Nadwornego Grawera.

Czesław Słania jako jeden z niewielu grawerów znalazł się w Księdze Guinnessa jako autor ponad 1000 projektów znaczków pocztowych. Jego tysięczny znaczek ukazał się w 2000 roku. Nigdy wcześniej żaden artysta grafik nie opracowywał dla tylu poczt w świecie projektów znaczków. Trzeba przyznać, a

przekonałem się o tym będąc w pracowni Czesława Słani, że nie tylko talent, ale i niezwykle pracowitość doprowadziły Czesława Słanię do tak znakomitych sukcesów, do wielkiego uznania jakie ten artysta posiada dziś w świecie. Artysta nigdy nie rozstaje się ze swoim warsztatem pracy, nawet na urlopie. Bo nigdy nie wiadomo, co w jakim momencie, może przyjść artyście do głowy...

Znaczki, a szczególnie dla kolekcjonerów, to tylko jedna z dziedzin zainteresowania Czesława Słani. Druga nie mniej ważna – to banknoty. Zaprojektował je dla Litwy, Argentyny, Kazachstanu, Kanady, Izraela, Portugalii, Brazylii i wielu innych krajów. Pierwszy banknot powstał na zamówienie Wenezueli – 10 bolires. Zapytałem mistrza jak długo wykonuje się taki banknot na zamówienie. Około pół roku jedną stronę matrycy – odparł Czesław Słania. A na pytanie czy istnieje możliwość zachowania dla „siebie takiej zapasowej matrycy (któżby nie chciał jej mieć?)” powiedział: to kwestia zaufania do grawera. Wszystkie banknoty na świecie podrabia się techniką offesetową. Gdyby ukazał się egzemplarz z grawerunku wiadomo byłoby, że zrobił to ten autor, albo najwyżej dwóch lub trzech jego kolegów.

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z faktu, że biorąc do ręki np. argentyńskie peso lub litewskiego lita, dotykamy myśli i pracowitości jednego z wielu nadzwyczaj uzdolnionych Polaków.

Czesław Słania pasjonuje się również mini portretami znanych osobistości. Wykonał ich wiele upamiętniając m.in. prezydenta Francji Charles'a de Gaulle'a, premiera Wielkiej Brytanii – Wilstona Churchilla, prezydenta USA Johna Kennedy'ego, tak sławne postaci jak np.: Mao tse Tung, Richarda Nixona, Józefa Piłsudskiego. A z okazji rocznic historycznych: 1000 – lecie Państwa Polskiego, Bitwa o Monte Cassino, 50 – lecie «Cudu na Wiśle» i wiele, wiele innych.

Na wystawach międzynarodowych, aż sześciokrotnie znaczki Czesława Słani wygrywały konkursy na najładniejszy znaczek świata. Natomiast w 27 konkursach organizowanych w Szwecji w 19 przypadkach znaczki Czesława Słani uznawane zostały za najładniejsze.

Zbigniew Różański
Serwis „Polska-Polacy”

Wiadomości z Polski

KULTURA

◆ Roman Polański otrzymał nagrodę Kryształowego Globusa na 39. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w znanym czeskim uzdrowisku Karlovy Vary. Otrzymał ją za wybitny wkład w rozwój światowej kinematografii. Festiwalowa publiczność, w tym prezydent Czech Vaclav Klaus, przyjęła wyróżnienie dla Romana Polańskiego na stojąco.

◆ Wspólną nagrodę naukową im. Królowej Bony Sforzy będą od 1 października wręczać corocznie Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie i Uniwersytet w Bari we Włoszech. Nagroda w wysokości 1 tys. euro przeznaczona jest dla młodego pracownika naukowego za interesujące badania naukowe oraz promocję kultury polskiej i włoskiej. Nagroda nosi imię polskiej królowej urodzonej we Włoszech, drugiej żony Zygmunta I Starego, wychowanej w Bari. Przeszła do historii jako ta, która sprowadziła do Polski warzywa, noszące od włoskiego pochodzenia królowej nazwę włoszczyzny.

◆ Zespół Wilki zamierza podać do sądu jeden z polskich browarów z tytułu nieuczciwej konkurencji. Menadżer zespołu, Monika Gawlińska, uważa, że oskarżona firma użyła do swojej reklamy tekstu jednoznacznie kojarzącego się z utworem „Baśka”. Sparafrazowane słowa hitu pojawiły się w reklamie, która ukazała się w 2003 r. i odniosła wielki sukces kasowy. Browar przeprowadzał z zespołem negocjacje, dotyczące praw do wykorzystania fragmentu „Baśki”, ale nie doszło do porozumienia. Mimo tego w reklamie wystąpił tekst „Baśka nie miała fajnego biustu”, którego użycie, zdaniem Moniki Gawlińskiej, jest nie fair i narusza dobra osobiste zespołu.

◆ Polskie i litewskie rycerstwo, tak jak przed wiekami, rozgromiło na Polach Grunwaldzkich Zakon Krzyżacki. Wielki Mistrz Zakonu Ulrich von Jungingen został zabity. 1,5 tys. rycerzy wzięło udział w wielkim widowisku pod Grunwaldem (Warmińsko-Mazurskie), będącym insce-

nizacją bitwy z 1410 roku. Uczestnicy inscenizacji starali się wiernie odtworzyć średniowieczną bitwę. Godziną bitwę obserwowało kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wśród uczestników znaleźli się rycerze z Niemiec, Włoch, Anglii, Francji, Białorusi, Rosji i Ukrainy oraz z całej Polski.

◆ Replikę radiostacji powstańczej «Błyskawica» przekazali na ręce prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego jej twórcy: Antoni Zębik ps. „Biegly” oraz członkowie Polskiego Związku Krótkofalowców. Oryginalna radiostacja nadawała dla walczącej stolicy od 8 sierpnia do 4 października 1944 r. Praca nad repliką trwała pół roku. Replika «Błyskawicy» prawie nie różni się od oryginału. Udało się nawet zamontować oryginalne gałki. Dar został przekazany Muzeum Powstania Warszawskiego.

◆ W forcie Kościuszki w Krakowie otwarto stałą wystawę figur woskowych, obrazujących «Polskie drogi do wolności». Wystawę będą mogli zobaczyć wszyscy turyści wybierający się na Kopiec Kościuszki. Czternaście figur woskowych przedstawia postaci znane z historii, takie jak Chopin, Kościuszko, Pułaski, Waszyngton, Piłsudski lub Jan Paweł II. Figury zaprezentowano w charakterystycznych dla nich sytuacjach, np. Bartosz Głowacki zasłania czapką armatę.

◆ Władze Krakowa i Małopolski są gotowe wesprzeć tworzenie nowego kanału tematycznego Telewizji Polskiej «Kultura», ale pod warunkiem że jego siedziba będzie się znajdowała w Krakowie. W Krakowie o nowym projekcie TVP rozmawiali z marszałkiem województwa, wojewodą i wiceprezydentem miasta m.in. wicepremier Jerzy Hausner, minister kultury Waldemar Dąbrowski, prezes TVP Jan Dworak oraz pełnomocnik prezesa TVP ds. powstania nowego kanału tematycznego Jacek Weksler.

◆ Polski reżyser Jerzy Hoffman poinformował w Kijowie, że zaczął pracę nad nową dokumentalną trylogią o Ukrainie. 45-minutowe filmy obejmą historie od czasów Rusi Kijowskiej do dzisiaj. Nowa trylogia

dokumentalna pokaże proces formowania się państwa i świadomości narodu. Reżyser chce opowiedzieć o tym, co wiedzą o Ukrainie na Zachodzie, co myślą o niej w Rosji oraz kim i jak czują się ludzie mieszkający na Ukrainie. W dwóch pierwszych częściach wykorzystane będą autentyczne materiały z tych czasów: freski, obrazy i fotografie, które Jerzy Hoffman zamierza ożywić za pomocą techniki komputerowej. Trzeci film poświęcony będzie spotkaniu w puszczy Białowieskiej, podczas którego liderzy Rosji, Ukrainy i Białorusi zadecydowali o zakończeniu ZSRR. Film ma wejść na ekrany we wrześniu przyszłego roku.

◆ Piotr Adamczyk zagra Jana Pawła II w nowym filmie biograficznym o Papieżu, pt. «Karol. Historia człowieka, który został papieżem». Aktor tym samym wystąpi u boku takich gwiazd jak Maria Brandauer, John Malkovich i Emmanuelle Beart. Scenariusz filmu dzieli się na dwie części. Pierwsza to dzieje wadowickiej młodości Karola Wojtyły i zdarzenia rozgrywające się podczas okupacji hitlerowskiej. Druga mówi o czasach komunizmu, ukazując na ich tle postać arcybiskupa metropolity krakowskiego. Zakończenie prawdopodobnie będą stanowić zdjęcia dokumentalne, ukazujące Jana Pawła II w ważnych chwilach jego pontyfikatu. Film ma być skończony w 2005 r. Jego budżet wyniesie 12 mln euro.

◆ Premierowym pokazem filmu «Ono» Małgorzaty Szumowskiej rozpoczął się X Festiwal Filmowy i Artystyczny «Lato Filmów» w Kazimierzu Dolnym na Lubelszczyźnie. Festiwalowa publiczność zobaczy ok. 300 filmów fabularnych, dokumentalnych i animacji, m.in. «Marzycieli» Bernardo Bertolucciego, «Dziewczynę z perłą» Petera Webbera, «Ubu Króla» Piotra Szulkina, «Pogodę na jutro» Jerzego Sthura. Festiwalowi towarzyszyć będą wystawy plakatu filmowego Romana Kalarusa oraz prac uczniów Warszawskiej Szkoły Fotografii, a także spektakle m.in. Teatru «Provisorium», Ośrodka Praktyk Teatralnych Gardzienice.

Wiadomości z Polski

GOSPODARKA

◆ Renegocjacja kontraktu gazowego z Rosją z 2003 r. niesie potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego państwa - uważa Najwyższa Izba Kontroli. Izba uznała, że w trakcie renegocjacji kontraktów na dostawę gazu z Rosji „doszło do rażącego naruszenia norm prawnych”. W przedstawionym raporcie Izba wskazuje osoby odpowiedzialne - jej zdaniem - za tę sytuację: byłego premiera Leszka Millera, b. wicepremier Marka Pola i b. ministra gospodarki Jacka Piechotę. Żaden z wymienionych polityków nie zgadza się z zarzutami Izby. Według nich, raport jest przejawem walki politycznej.

◆ Wzrost cen żywności nadal będzie głównym czynnikiem wpływającym na inflację w 2004 r., chociaż największe podwyżki miały już miejsce - poinformował wiceprezes NBP Krzysztof Rybiński. Z danych NBP wynika, że po przystąpieniu Polski do UE najbardziej wzrosły ceny ryżu - o 27,7 proc., mięsa wołowego - o 21,7 proc., oraz bananów - o 18 proc.

◆ Nieprawidłowe liczenie czasu pracy, zaniżanie pensji, łamanie przepisów BHP - to najczęstsze uchybienia w supermarketach. Główny inspektor pracy przedstawił wyniki kontroli przeprowadzonej w 139 marketach 27 sieci handlowych. Kontrolerzy szczególnie dużo uwagi poświęcili sieci sklepów Biedronka. W zeszłym roku sytuacja w supermarketach poprawiła się, choć ciągle są tam łamane prawa pracowników - podsumowała wyniki kontroli Główny Inspektor Pracy Anna Hinz.

◆ Zdaniem premiera Marka Belki, klimat wokół przedsiębiorczości w Polsce poprawia się. Szef rządu przypomniał, że w ostatnich miesiącach zdarzyło się kilka rzeczy, które powinny poprawiać klimat dla przedsiębiorczości. Na przykład, stopa opodatkowania podatkiem dochodowym od osób prawnych spadła z 27 proc. do 19 proc. To jedna

z najniższych stawek w Europie. Premier wspomniał również, że za kilka dni prezydent podpisze ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, która - według niego - stanowi «olbrzymi krok w kierunku poprawienia warunków funkcjonowania biznesu» w Polsce.

◆ Minister rolnictwa Wojciech Olejniczak wyraził przekonanie, że UE i Polska zdążą porozumieć się z Rosją w sprawie kontroli weterynaryjnej zakładów mięsnych, aby zapobiec kolejnej blokadzie eksportu 1 października. Moskwa grozi taką blokadą, gdyby do tego czasu unijni eksporterzy nie spełnili jej żądań, aby wpuścić rosyjskich inspektorów do zakładów sprzedających mięso na wschód i aby załączać do transportów jednolite, «unijne» certyfikaty weterynaryjne.

◆ Prezydent uroczyście podpisał ustawę o swobodzie działalności gospodarczej oraz przepisy wprowadzające tę ustawę. Nowy akt prawny znacznie ułatwia i skraca termin rejestrowania przedsiębiorstw, reguluje problem koncesji, zwolnień oraz kontroli, które przeprowadzane dotychczas bez ograniczeń nękały właścicieli firm.

◆ W maju deficyt w obrotach handlowych UE z resztą świata wyniósł 3,9 mld euro i był o 1,5 mld mniejszy niż w tym samym okresie ub. r. - szacuje unijne biuro statystyczne Eurostat. Największy deficyt handlowy miały Wielka Brytania - 31,4 mld euro, Hiszpania - 16 mld euro, Grecja - 9,8 mld euro, Polska i Portugalia - 4,3 mld.

◆ W pierwszej połowie 2004 r. do Polski przyjechało ponad 21 mln. turystów, z czego ponad 17 mln. z krajów UE - wynika z danych Instytutu Turystyki. W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku nastąpił znaczny wzrost ruchu z Niemiec i z nowych krajów członkowskich UE. Ogółem liczba przyjezdnych z krajów UE wzrosła o mniej więcej 30 proc. Z nowych krajów członkowskich Polskę odwiedziło ponad 5,4 mln. turystów. Według Instytutu Turystyki, należy jednak pamiętać, że w tej grupie

krajów dominują jednodniowe wizyty w rejonach przygranicznych (Słowacja, Czechy, Litwa).

◆ Minister rolnictwa Wojciech Olejniczak zapowiedział, że Polska chce wystąpić do UE o zgodę na dopłaty do przetwórstwa owoców miękkich. Od kilku dni rolnicy protestują z powodu niskich cen owoców miękkich. Cena czarnej porzeczki w skupach wynosi 0,25-0,30 zł za kg, a koszt jej produkcji - to, według producentów - ok. 1,5 zł. Ceny skupu malin i wiśni też, zdaniem producentów, nie pokrywają kosztów produkcji.

ZAGRANICA

◆ Premier Marek Belka powiedział w Obozie Babilon, że następna, czwarta zmiana polskiego kontyngentu powinna być mniejsza, a po 2005 roku, kiedy wygaśnie mandat ONZ dla sił wielonarodowych w Iraku, trzeba będzie myśleć o zmianie charakteru misji. Szef polskiego rządu wziął udział razem z ministrem obrony narodowej Jerzym Szmajdzińskim w uroczystości objęcia dowództwa nad wielonarodową dywizją przez gen. Andrzeja Ekierta. Obowiązki dowódcy przekazał mu gen. Mieczysław Bieniek. Szef rządu podkreślał, że służba polskich żołnierzy w Iraku jest też służbą w interesie Polski. «Bezpieczny Irak to bezpieczny świat, to lepsze bezpieczeństwo dla naszego kraju» - dodał. Premier podkreślił, że cieszy się, iż służba wojsk koalicyjnych odbywa się na mocy mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Marek Belka jest pierwszym premierem kraju koalicyjnego, który złożył wizytę w Iraku po przekazaniu przez Amerykanów władzy Irakijczykom.

◆ W Internecie mało znane terrorystyczne ugrupowanie o nazwie «Islamska grupa Zjednoczenia» zagroziło atakami terrorystycznymi Polsce i Bułgarii, jeżeli kraje te nie wycofają swoich żołnierzy z Iraku. Organizacja określa siebie jako europejskie skrzydło al-Qaidy. Autentyczności komunikatu do tej pory nie udało się potwierdzić. Groźby zostały

zawarte w krótkim tekście na jednej z podgrup dyskusyjnych ekstremistycznej muzułmańskiej strony internetowej o nazwie «Forum zwolenników (Mahometa)». Autor wzywa Polaków, by - jak to ujął - «domagali się wycofania polskich wojsk najeżdżących z Iraku, albo zapłacą cenę, jaką zapłacili Hiszpanie». «Do polskiego rządu, Polaków, a w szczególności do niktzemnego premiera Marka Belki: wycofajcie swoje siły z Iraku, albo usłyszycie eksplozję rozdzierającą wasz kraj, kiedy tego zechcemy. Polacy ostrzegamy was ostatni raz» - napisano w oświadczeniu. Prezydent Aleksander Kwaśniewski powiedział, że nie ma powodu do paniki. «To dla nas potwierdzenie, żeby zachować czujność» - podkreślił prezydent. Premier Marek Belka powiedział, że Polska nie wycofa swoich żołnierzy z Iraku. Premier zapewnił, że ze względu na ogólną sytuację, zarówno w Iraku, Afganistanie, jak i w regionie Bliskiego Wschodu, każdą taką informację polskie służby traktują bardzo poważnie.

◆ W zasadzce na polski patrol koło Hilli zginął kapral nadterminowy Marcin Rutkowski z Węgorzewa. Żołnierz osierocił 3-letniego syna. Ośmiu Polakom rannym w zamachu nie grozi niebezpieczeństwo. „Akcja terrorystów była dobrze zaplanowana. Ten akt terroru zostanie pomszczony. Nie pozwolimy, żeby przelanie krwi polskiego żołnierza pozostało bezkarne” - oświadczył dowódca Wielonarodowej Dywizji Centrum - Południe w Iraku gen. dyw. Andrzej Ekiert. Rannych w zamachu zostało ośmiu żołnierzy. Pięciu przetransportowano do szpitala Bagdadzie, jednego natychmiast operowano. 10 tys. dolarów nagrody może otrzymać osoba, która przekaze informacje na temat autorów czwartkowego zamachu na polski patrol.

◆ Z inicjatywy Polski UE na szczycie w Hadze zadeklarowała poparcie dla «proeuropejskiego wyboru» Ukrainy. Delegacja unijna nalegała, aby Kijów rozwiązał wątpliwości dotyczące rurociągu Odessa-Brody i potwierdził zamiar użycia go do

przesyłu ropy kaspijskiej do Polski. Polska zadbała też, aby obiecano Ukrainie «konstruktywny dialog» o ewentualnych ułatwieniach wizowych, równoległe do negocjacji toczących się na ten temat między Unią a Rosją.

◆ Chadecki polityk i główny oponent kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera w wywiadzie dla niemieckiej gazety «Sueddeutsche Zeitung» podkreślił, że w UE powinna nastąpić ścisła integracja nie tylko Niemiec i Francji, ale sześciu państw - dodatkowo Polski, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Włoch.

◆ Dwie największe grupy polityczne w nowym - składzie Parlamentu Europejskiego - chadecy i socjaliści - zawarły porozumienie w sprawie obsady stanowiska przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Zatem szanse Bronisława Geremka na to stanowisko, który jest kandydatem liberałów, są minimalne. Polski polityk zapewnił, że nie ma osobistych ambicji zostania przewodniczącym unijnego zgromadzenia, ale chciałby, żeby w ten sposób Parlament Europejski «docenił to, że kraje, które przysły 1 maja, same walczyły o wolność, były opuszczone».

◆ Polska jest zainteresowana ulokowaniem na swoim terytorium amerykańskich stacji radarowych oraz podziemnego bunkra służącego przechwytywaniu i niszczeniu nieprzyjacielskich pocisków w locie - pisze brytyjski «The Guardian». «Ewentualny taki ośrodek w Polsce byłby pierwszym poza terytorium USA i jedynym w Europie» - zauważa gazeta. Obiekt w którymś z krajów europejskich postrzegany jest jako ochrona przed atakiem ze strony któregoś z krajów Środkowego Wschodu, w szczególności Syrii lub Iranu. W grę obok Polski wchodziłyby też Czechy i Węgry. Również Praga potwierdziła, że prowadzi rozmowy z Amerykanami w sprawie zbudowania w Europie dużej bazy rakietowej, która byłaby eksterytorialnym, suwerennym terytorium USA.

◆ Amerykańska agencja AP podała, że przebywający w Kabulu premier Marek Belka powiedział, że

można sobie wyobrazić sytuację, w której Polska może wysłać do Afganistanu żołnierzy wycofywanych z Iraku. Premier RP zastrzegł jednak, że jest to sprawa przyszłości, toteż nie stanie się to przed październikowymi wyborami w Afganistanie. Premier Marek Belka złożył w poniedziałek wizytę w Afganistanie.

◆ Szefem Parlamentu Europejskiego został hiszpański socjalista Josep Borrell. Na Bronisława Geremka głosowało 208 europosłów. Janusz Onyszkiewicz (UW) i Jacek Saryusz-Wolski (PO) zostali wybrani na wiceprzewodniczących Parlamentu Europejskiego. Wybór odbył się przez aklamację, ponieważ na 14 stanowisk wiceprzewodniczących zgłoszono 14 kandydatów. Natomiast Janusz Lewandowski został jednogłośnie wybrany na przewodniczącego komisji budżetowej Parlamentu Europejskiego.

Z KRAJU

◆ Wykorzystanie szans jakie daje nam członkostwo w UE, udział Polski w stabilizacji sytuacji w Iraku, rozwój stosunków transatlantyckich, otwarta polityka wobec wschodnich sąsiadów - to, według szefa MSZ Włodzimierza Cimoszewicza, priorytety polskiej dyplomacji. Minister otworzył w Warszawie doroczną naradę ambasadorów. Jednym z podstawowych zadań polityki zagranicznej i najważniejszych zadań dyplomacji jest uzyskanie możliwie najlepszej pozycji Polski w nowym budżecie UE na lata 2007-2013.

Według niego, UE powinna być otwarta na kolejne państwa, o ile spełnią one warunki członkostwa. Polska oczekuje przystąpienia Bułgarii i Rumunii do UE w 2007 r. i zamierza udzielać tym krajom niezbędnej pomocy, w czym kluczową rolę powinny odgrywać nasze ambasady w tych krajach. Popieramy także - powiedział szef MSZ - unijne aspiracje Chorwacji i Turcji. Dopełnieniem integracji byłoby także trwałe partnerstwo Europy z Rosją. Minister powiedział, że teraz kontakty z Rosją będą budowane na nowych zasadach.

◆ Ku zaskoczeniu wielu polityków doszło do zmiany na stanowisku ministra zdrowia - Marek Balicki zastąpił Mariana Czańskiego. Premier Marek Belka zapowiedział też, że 21 lipca odejdzie z rządu Andrzej Raczko, a resort finansów obejmie Mirosław Gronicki. Nominacja Balickiego to już szósta zmiana na stanowisku ministra zdrowia od początku tej kadencji parlamentu. «Najważniejsze są sprawy publiczne. Dzisiaj sprawy ochrony zdrowia są jednymi z głównych spraw publicznych, które wymagają naprawy» – powiedział nowy minister zdrowia.

Nie jesteśmy w koalicji z SLD - przekonywali politycy Socjaldemokracji Polskiej. Burzę plotek w tej sprawie wzbudziła czwartkowa nominacja na stanowisko ministra zdrowia polityka SdPi Marka Balickiego.

Ustępujący minister finansów Andrzej Raczko będzie pełnił funkcję wicedyrektora konstytuandy w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

◆ W obchodach 60. rocznicy Powstania Warszawskiego wzięli udział kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder i sekretarz stanu USA Colin Powell oraz wicepremier Wielkiej Brytanii John Prescott.

Niech stąd - z Warszawy, która odrodziła się z gruzów, która składa hołd powstańcom z 1944 roku - popłynie przesłanie pojednania i nadziei - powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas koncertu kończącego obchody 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

„Pochylamy się w poczuciu wstydu, pod ciężarem zbrodni popełnionych przez oddziały hitlerowski» - powiedział Kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder. Zapewniał, że nie ma miejsca dla roszczeń majątkowych związanych z II wojną światową. Zaznaczył, że rząd RFN nie popiera indywidualnych roszczeń i takie stanowisko zajmie wobec zagranicznych trybunałów.

Sekretarz stanu USA Powell powiedział salutując: „Bojownicy Armii Krajowej, mieszkańcy

Warszawy oddaję wam hołd”. „Jesteśmy tu po to, by oddać hołd miastu Warszawie i odwadze jej obrońców, którzy woleli zginąć jako wolni ludzie na ulicach, w piwnicach i kanałach, niż żyć pod reżimem zła” - powiedział wicepremier Wielkiej Brytanii Prescott.

Sejm przyjął w czwartek przez aklamację uchwałę w 60. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Jednocześnie ogłosił rok 2004 Rokiem Pamięci Powstania Warszawskiego. Także Senat przyjął uchwałę, w której składa hołd żołnierzom, harcerzom i ludności cywilnej za podjęcie nierównej, bohaterskiej walki w obronie godności Narodu.

Powstańcy warszawscy, 60 lat po wojnie nadal oczekują wyjaśnienia ciemnych kart historii, a nie przepisywania jej na nowo. Oczekują prawdy zamiast obiegowych, odświeżonych przymiotników - oświadczyły władze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w reakcji na list do uczestników obchodów 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, wystosowany przez ambasadora Federacji Rosyjskiej Nikołaja Afanasjewskiego. Napisał on, że „najważniejsze, o co powinniśmy dbać, to bezcenne doświadczenie wspólnych działań w latach II wojny światowej. (...) Pamięć o bohaterach Powstania Warszawskiego, jak i owoce naszego wspólnego zwycięstwa są święte. Wyniki II wojny światowej są niepodważalne. Nikomu nie wolno podejmować prób przepisywania historii na nowo”.

◆ Zastępca komendanta głównego policji nadinsp. Zbigniew Chwaliński polecił wszczęcie procedury wyjaśniającej w sprawie zakupu przez KGP z tzw. wolnej ręki 24 volkswagenów transporter od firmy Kulczyk TRADEX Sp. z o.o. Najwyższa Izba Kontroli poinformowała, że zdecydowała się wystąpić do komisji orzekającej o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych przy MSWiA w sprawie zakupu policyjnych samochodów. Komisja ta może zastosować wobec osób odpowiedzialnych za nieprawidłowości kary pieniężne bądź dyscyplinarne, wraz z

zakazem zajmowania stanowiska.

◆ Śledztwo w sprawie zniknięcia słów «lub czasopisma» z projektu ustawy o RTV ma zostać wznowione i przekazane Prokuraturze Apelacyjnej w Białymstoku. Decyzja o umorzeniu tego śledztwa została uchylona przez Prokuraturę Krajową - poinformował zastępcę prokuratora generalnego Kazimierz Olejnik.

◆ Gdyby wybory parlamentarne odbywały się na początku lipca najczęściej - 29 proc. głosów zdobyłaby PO - wynika z sondażu Pentora. Na drugim miejscu znalazłoby się PiS z 15-proc. poparciem, na trzecim LPR i Samoobrona, po 13 proc.

◆ Nie zapominając o trudnej przeszłości, trzeba w stosunkach polsko-niemieckich iść do przodu, zarówno dla dobra Polski i Niemiec, jak i jednoczącej się Europy - uważają prezydenci obu krajów: Aleksander Kwaśniewski i Horst Koehler, którzy spotkali się w Warszawie. Wizyta w Polsce to pierwsza podróż zagraniczna Koehlera od objęcia przez niego 1 lipca urzędu prezydenta RFN. „Zapewniłem pana prezydenta - taka jest moja ocena - że żadna poważna siła polityczna w Niemczech, ani rząd, ani opozycja, nie popierają tego. Temat odszkodowań majątkowych nie będzie przez nikogo podejmowany» - oświadczył niemiecki polityk. Obaj prezydenci poinformowali, że obejmą np. honorowy patronat nad dniami Polski w Niemczech i Niemiec w Polsce w latach 2005-2006.

◆ Na lotnisku Strachowice koło Wrocławia odbyła się uroczystość pożegnania III zmiany żołnierzy wylatujących do Iraku. Cała operacja wymiany polskich żołnierzy potrwa do sierpnia. 1 lipca, do Iraku poleciało już 250 żołnierzy, którzy mają pomóc nowo przybyłym sprawnie przejąć bazę.

◆ Usługi poczty elektronicznej nie są usługami telekomunikacyjnymi, a więc na użytkowników skrzynek e-mailowych nie można nakładać obowiązku podpisywania umów z portalami internetowymi. Senacką poprawkę w tej sprawie do Prawa telekomunikacyjnego przyjął Sejm w piątek.

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Festiwal "Peczenieżskie Pole"

Peczenieżskie Pole to ziemia owiana legendą. W okresie kilku stuleci od czasów Rusi Kijowskiej ziemia to była świadkiem historycznych wydarzeń, a tu plemiona słowiańskie broniły swojego kraju od wrogów.



*Ludmiła Kabanec i Anna Mołodecka
z otrzymanymi nagrodami Festiwalu.*

Po raz pierwszy usłyszeliśmy o «Polu Peczenieżskim» w czasach związanych z księciem Światosławem (968 r.). Odwaga żołnierzy - Siwerców żyje od tej pory w legendach z dawnych czasów w legendach, przekazanych przez peczenieżców następnym pokoleniom Słowian stepowych.



W dniu 10 lipca 2004 roku już po raz trzeci "Peczenieżskie Pole" zbiera swoich przyjaciół.

Po uroczystym otwarciu festiwalu najlepsze zespoły oraz odważni wykonawcy wzięli udział w konkursie „Słobożańska Rodzina”. Bez przerwy trwał program rozrywkowy. Odbył się także konkurs na najlepszą zupę rybną, konkurs miłośników szaszłyków, jarmarki twórców ludowych, wystawa teatru na szczudłach, loteria, świąteczne regaty na Peczenieżskim zbiorniku wodnym.

Tradycyjnie atrakcyjnym i przyciągającym, okazał się etniczny festiwal „Kółko Przyjaciół”, w którym uczestniczyło 14 stowarzyszeń mniejszości narodowych Charkowa, a także gości z Dniepropietrowska. Gromkimi brawami nagrodzono solistów oraz amatorskie zespoły rosyjskich, polskich, ormiańskich, karaimskich, azerbejdżańskich, żydowskich i innych stowarzyszeń.

Swoim występem uwagę zwróciły solistka Charkowskiego Teatru Opery i Baletu Ludmiła Kabanec i



młoda śpiewaczka Anna Mołodecka, który reprezentowali Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie. Razem z Anną piosenkę Seweryna Krajewskiego „Jarmarki” śpiewali wszyscy widzowscy.

Po zakończeniu występów laureaci otrzymali nagrody. Potem odbył się wielki koncert gwiazd estradowych. Momentem finału uroczystości był pokaz fajerwerków na wodzie Peczenieżskiego jeziora.

Rok 2004 został ogłoszony Rokiem Polski na Ukrainie, dla tego Festiwal w Peczenieżach, w rodzinnym miasteczku wybitnego polskiego malarza Henryka Siemiradzkiego, to znaczące wydarzenie dla wszystkich Polaków w Ukrainie.

Kuchnia polska

Maliny w miseczkach

Składniki:

- ✍ 1 szklanka mąki pszennej
- ✍ 1 szklanka mąki ziemniaczanej
- ✍ 3 duże jajka lub 4 mniejsze
- ✍ 3/4 szklanki cukru
- ✍ 1 budyń śmietankowy
- ✍ 1,5 szklanki mleka
- ✍ 25 dag malin
- ✍ 5 dag jagód

**Przygotowanie:**

- ✍ mąkę pszenną dokładnie wymieszać z mąką ziemniaczaną, jajkami i cukrem (najlepiej zrobić to mikserem),
- ✍ ciasto wylać cienką warstwą na 2 blachy wyłożone papierem do pieczenia albo pergaminem
- ✍ piec około 15 minut w temperaturze 180°C,
- ✍ przygotować miseczki,
- ✍ z gorącego ciasta wyciąć krążki nieco większe od miseczek, włożyć je, palcami uformować brzegi, wystudzić,
- ✍ budyń ugotować w 1,5 szklanki mleka, ostudzić, napełnić miseczki do 1/3,
- ✍ owoce przebrać, szybko opłukać, osączyć, położyć na budynie ,
- ✍ można ozdobić deser kleksikiem ubitej śmietany.

Polonia Charkowa

Zespół Redakcyjny: Józefa Czernijenko (red.naczelny),
Sylwia Biesaga, Diana Krawczenko, Igor Mackiewicz,
Lidia Studzińska, Olga Zagórska,
Oleg Czernijenko (opracowanie komputerowe)

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (0572) 36 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за №816, серія ХК